

„Solidarność” to jeden za drugiego

1 grudnia 2012

Głośno było przed siedzibą firmy R. Twining & Company Sp. z o.o. w Swarzędzu. W momentami ulewnym deszczu ponad 200 związkowców z całej Wielkopolski manifestowało w obronie zwolnionego dyscyplinarnie przewodniczącego zakładowej „Solidarności” Andrzeja Magdziarza.

Związkowcy nieśli hasła: „Walczących o swoje i kolegów prawa nie może spotykać kara”, „Twining & Company łamie prawa związkowe”, „Solidarność kolego, to jeden za wszystkich – wszyscy za jednego”, a sam Magdziarz założył koszulkę z napisem „Nie jestem chuliganem, jestem związkowcem”.

W piśmie, które protestujący zamierzali złożyć na ręce dyrektora fabryki (nie spotkał się z protestującymi – po odbiór pisma przysłał jednego ze swoich pracowników) napisano m.in.: „zwolnienie dyscyplinarne przewodniczącego NSZZ Solidarność z pracy w R. Twining & Company Sp. z o.o. godzi w dobre imię Andrzeja Magdziarza i NSZZ Solidarność. Odbieramy te działania jako wyraz Pana niechęci do działającego na terenie firmy związku zawodowego reprezentującego pracowników zgodnie z obowiązującym w naszym kraju prawem i standardami demokratycznymi. Przypominamy, że to NSZZ Solidarność jest siłą, która doprowadziła do wolności w Polsce. Również do wolności gospodarczej. Obecność kierowanej przez Pana firmy w Swarzędzu jest tego najlepszym dowodem”.

W październiku br. Andrzej Magdziarz, przewodniczący Komisji Zakładowej w R. Twining & Company Sp. z o.o. w Swarzędzu został zwolniony dyscyplinarnie pod zarzutem ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych. Pracodawca twierdzi jakoby 5 października przewodniczący Związku, pełniący obowiązki operatora technicznego, otrzymał informację, że na

jednej z linii produkcyjnych pracuje uszkodzona maszyna (pojawiało się przepięcie i iskrzenie) mogąca stanowić zagrożenie dla pracowników. Nie tylko nie spowodował wyłączenia maszyny, ale też nie powiadomił o tym fakcie przełożonych. Zgłosił to natomiast kontrolerom PIP.

Zwolnieniu A. Magdziarz sprzeciwiają się związkowcy zrzeszeni w „Solidarność”. W piśmie przesłanym pracodawcy Komisja Zakładowa stwierdza m.in., że 5 października 2012 r. Andrzej Magdziarz nie wykonywał obowiązków operatora technicznego ani Rescue Championa, gdyż tego dnia wykonywał czynności związane z działalnością związkową w ramach przysługujących godzin związkowych, o czym pracodawca był wcześniej poinformowany.

Zarówno Komisja Zakładowa, jak i sam poszkodowany wykazują również inne nieścisłości, które znalazły się w uzasadnieniu zwolnienia sporządzonym przez pracodawcę. Przepięcia czyli „iskrzenie” maszyny, na które się powołuje, miało miejsce w lipcu 2011 r.

Prośba skierowana przez przewodniczącego Andrzeja Magdziarza do inspektora pracy o zweryfikowanie stanu technicznego maszyn pod kątem przepięć czy wyładowań elektrycznych świadczy o jego świadomości zagrożeń oraz dbałości o bezpieczeństwo pracowników – czytamy w piśmie KZ.

Andrzej Magdziarz: „Powód mojego zwolnienia sięga lipca 2011 roku. Jedna z koleżanek zgłosiła mi wówczas przepięcia na jednej z maszyn. Wtedy wszystko sprawdzono. W końcu września tego roku w firmie rozpoczęła się kontrola Państwowej Inspekcji Pracy. Jako szef organizacji związkowej zwróciłem się wtedy do inspektorów, aby przy okazji sprawdzili, czy nie występują podobne zagrożenia jak z lipca 2011 r.”.

„Nie przypominam sobie, aby na przestrzeni kilku ostatnich lat dyscyplinarnie zwolniono szefa zakładowej Solidarności. Oceniam to jako działanie skierowane przeciwko Związkowi. Będziemy domagać się przywrócenia Andrzeja Magdziarza do

pracy. Będziemy go bronić wszelkimi dostępnymi środkami” – zapowiada J. Lange, szef wielkopolskiej „Solidarności”.

Jednym z takich działań była pikieta pod swarzędzką siedzibą firmy. Ponadto Zarząd Regionu Związek będzie interweniował również u angielskiego pracodawcy oraz w centralach związkowych działających w innych zakładach koncernu. Magdziarz będzie dochodził sprawiedliwości w sądzie pracy – złożył już w tej sprawie pozew przeciwko pracodawcy.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)